Cena 10 gr. Opłacono ryczałtem

WARSZAWA 1—15 listopad 1936 r.

№ 22. Rok XIV

POLSKA ODRODZONA

ORGAN

KOŚCIOŁA STARO-KATOLICKIEGO

—§— Redakcja i Administracja w Warszawie ul. Łucka 2 m. 13. Telefon 2-84-91. —§—

Konto P. K. O. „Pol. Odr." 151-854 — Kurji 66-168.

MILIARDERZY

Skroś długich wieków od państwa zgarniali
Złoto i srebro. Gdzież dzisiaj jest ono?
W skrzyniach biskupów — mamony kowali,
Leży bezczynnie, lud dopłaca słono.

Za te miljardy leżące od wieka
Łzy można otrzeć, zatrudnić człowieka.
Zbiedzoną Polskę zbogacić by można;
Prócz zatrudnienia pomniejszyć podatki.

Kler „miłosierny" powie: To rzecz zdrożna!
I dobrowolnie nie otrze łez matki.
On w moc swą wierzy, jak indziej koleżki,
Woli dotrzymać, by ocalić mieszki.

A tu czas nagli. Jeszcze czasu chwilę,
I będzie późno. Decyzje, domysły —
(Powiem otwarcie, przecież się nie mylę)
W wiadomych państwach niby bańka prysły.

Bo głód i nędza potężni to władcy,
Lecz wiedzieć musim — fatalni doradcy.

Laskowski Ferdynand.

Na niedzielę XXIII po Ziel. Św.

„Zaprawdę zaprawdę powiadam wam, że wy płakać i narzekać będziecie, ale smutek wasz w radość się obróci" (Eg. J. XVI. 20. II cz. str. 9).

Najmilsi!

Gdy rzucimy dziś okiem na ten wielki i wspaniały świat spostrzeżemy różne grupy i grupki ludzi wesołych, ucztujących i używających rozkoszy tego świata.

Szczęśliwe te grupy czy grupki ludzi sytych nie są jednak w stanie zasłonić bezbrzeżnych i wydziedziczonych mas ludu, różnej narodowości, mas wynędzniałych, zgłodniałych, opuszczonych, zrozpaczonych, narzekających i płaczących — nad swym smutnym losem.

I zapytacie może jaka jest przyczyna tej nierówności, niesprawiedliwości, tego kryzysu i nędzy światowej którą odczuwają miljonowe masy ludu — ? Odpowiedź na to jasna. Przyczyną tego upodlenia mas, tej nędzy i głodu, jest brak poszanowania w życiu, w sercach i w sumieniach bogaczy — praw Bożych, praw sprawiedliwości i miłości bliźniego — praw odwiecznych które Stwórca nakreślił jako niezmienne normy działania ludzkiego i współżycia narodów.

Ci co deptali i depczą nadal prawo Boże, ci co zgromadzili bogactwa kosztem wyzyskiwanych mas ludu pracy, — ci dziś ucztują i radują się — a wydziedziczeni nędzarze i głodni płaczą i narzekają.

Sprawiedliwość Boża musi jednak zwyciężyć — i ci co dziś płaczą bądą pocieszeni, a głodni będą nakarmieni i smutek ich w radość się obróci.

W Bogu więc i przez wprowadzenie w życie Jego praw i zasad ewangielicznych szukajmy odrodzenia ludzkości i powrotu do życia sprawiedliwości społecznej opartej o święte prawa Boże.

Oprócz zachowania w życiu codziennym praw sprawiedliwości Bożej, my wolni Polacy domagamy się od naszego rządu również zastosowania i do nas wyznawców Polskiego Kościoła praw i ustaw wyznaniowych, zagwarantowanych nam Konstytucją R. P., by znikło wreszcie to narzekanie, że we własnej ojczyźnie odmawia się nam należnych praw.

O Jezu Pasterzu nasz spraw duchowo by niewola ludu polskiego skończyła się tryumfem Twej świętej i wolnej idei Amen.

Ks. Petrow.

Kościół form czy Kościół ducha?

Dotychczasowe organizacje kościelne, zwłaszcza organizacja rzymska, przywiązują większe znaczenie raczej do form kościelnych, niż do ducha, jaki powinien przenikać dusze, sumienia i serca wiernych.

Troska o dobra ziemskie, oddanie się całkowite interesom materjalnym absorbuje ich ducha, a dusze ludzkie i ich sumienia pozostają martwe bez pokarmu należytego. Kler więcej stara się o piękność kościoła i stroi go figurami licznych świętych kościelnych, a nie troszczy się o świątynie ducha swych wiernych, by tam t. j. w duszy rozkwitało uczucie chrześcijańskie, miłość i ofiarność dla opuszczonych i głodnych. Kler nie troszczy się czy wierni zachowują łączność z Bogiem, z Chrystusem, ale więcej dba o to, czy owieczki uznają papieża i łączność z nim zachowują, opłacając świętopietrze i inne datki odpustowe.

Duchowieństwo nie stara się, by wierni zachowali posłuszeństwo względem praw Bożych, ale raczej o posłuszeństwo nakazom z Watykanu. — Stąd też rodzi się niesprawiedliwość, nędza, głód, kryzys i niezadowolenie, którego nie wstrzyma pompatyczna forma kościoła, jeśli zabraknie tu ducha Bożego. Ani wspaniałość świątyń, ani drogocenne stroje biskupów, ani liczne ceremonje, obrzędy, ni setki posągów różnych świętych narzuconych wiernym — nie powstrzymają niezadowolenia u narodów, jeśli kościół nie będzie więcej troszczył się o kształtowanie, na zasadach ewangelicznych, ducha wierzącego ludu. Wszak sam Chrystus uczył: „jeśli się nie odrodzicie zginiecie".

Czerniak.

Wisząca nad Polską klątwa papieska nie zaszkodziła Polsce

Mimo klątwy papieskiej Polska zmartwychwstała i utrwala swój byt.

Z książki napisanej przez ks. T. Ostrowskiego, z Zakonu Pijarów drukowanej przed przeszło stu laty, bo w r. 1793 w Warszawie, a zatytułowanej „Dzieje i prawa kościoła polskiego", dowiadujemy się bowiem, że *Polska jest dotąd pod klątwą rzuconą na nią przez papieża Eugenjusza III.* w r. 1150. Klątwy tej dotąd z Polski nie zdjęto formalnie i prawnie dotąd ona na niej ciąży.

Przytaczamy odnośny ustęp, Wyjaśniający powody rzucenia klątwy:

„Po śmierci Bolesława Krzywoustego, Władysław II ożeniony z Agnieszką, córką Leopolda austrjackiego, siostrą cesarza niemieckiego Konrada, poddał się wpływom Niemców i za ich pomocą usiłował za władnąć całą Polską i wydrzeć braciom swoim ich dzielnice. Oparli się temu biskupi i panowie polscy. A gdy Władysław rozpętał wojnę domową i naprowadził na kraj Rusinów i dzikich Połowców, cały kraj powstał przeciw uzurpatorowi i wypędził go z kraju.

Władysław II udał się do papieża Eugieniusza III i do cesarza niemieckiego o pomoc. Papież na żądanie niemieckiego cesarza wysłał do Polski legata z nieograniczoną władzą, z poleceniem przywrócenia Władysława na tron a w razie oporu, rzucenia na opornych klątwy. Legat papieski, gdy panowie i biskupi polscy nie chcieli słyszeć o powrocie Władysława II na tron, powagą Eugenjusza III papieża wyklął biskupów i panów polskich, polecając pozamykać kościoły (r. 1149).

Biskupi jednak i panowie polscy nie usłuchali l gata, nie ulękli się klątwy i pozostali nieugięci. Na skutek starań Władysława II papież Eugeniusz III powtórnie wysłał legata do Polski i powtórnie kazał rzucić na biskupów polskich klątwę (1150 r.). Ale i tym razem biskupi polscy klątwie się nie poddali i wyśmiali się z niej.

Rozgniewany papież polecił cesarzowi Konradowi wydać wojnę Polsce i ogłosił krucjatę przeciw niej.

I tylko dzięki śmierci cesarza do wyprawy wojennej nie doszło. Z klątwy papieskiej biskupi polscy n i c s o b i e n i e r o b i l i i dotąd żaden z nich nie starał się o jej zdjęcie, tak, że wedle prawa kanonicznego Polska dotąd pozostaje pod klątwą papieską".

Dziwna rzecz, że kler rzymski czuje się jednak najlepiej w wyklętej przez papieża Polsce — widać z tego, że klątwy papieskie straciły już swój urok i moc. — Polska idzie ku wyzwoleniu swego ducha z okupacji włoskiej.

P R E C Z

Z NIEWOLĄ

ducha



Część parafian z ks. M. Petrowem w Łodzi, w par. przy ul. Radwańskiej 54.

NOWA PARAFJA

Wojciechów pow. Janów Lub.

Mieszkańcy naszej wsi oddawna odczuwali potrzebę założenia u siebie parafji Kościoła Polskiego, który głosi pierwotną naukę apostolską to jest staro katolicką.

Pragnienia nasze spełniły się obecnie, w czem dopomógł nam ks prob. Powązka z Dąbrówki, który zwrócił się do Najp. ks. arcyb. Farona w Warszawie, by nam nadesłał kapłana do nowej pracy.

Czcigodny ks. Arcypasterz bawiąc w Dąbrówce w dniu 10 paźdz., przyjął na posłuchanie delegację z Wojciechowa i widząc naszą niezłomną wolę zorganizowania u siebie parafji Polskiej, — pozostawił nam kapłana ks. Daszkiewicza. Pierwszą Mszę św. po polsku odprawił u nas dnia 18 paźdz. ks. Powązka i od tego czasu mamy stałego kapłana, który kieruje tą szlachetną pracą. Dziękujemy ob. Jacie za odstąpienie sali na kaplicę polską zaś ob. Antoniemu Lenartowi za ofiarowany plac pod przyszły kościół.

Parafianie

Harasiuki.

Dzięki wytrwałej pracy ks. Cyrana my parafianie trzymamy się tu dzielnie i żadni wichrzyciele i mąciciele nic u nas nie wskórają, bo my wiemy do czego dążymy i obcej zagranicznej władzy usidlić się nie damy. Naiwni rozbijacze niech idą raczej las bielić, niż tumanić wyzwolonego z opieki zagranicznej, chłopa rolnika.

Jan Smyl

Bydgoszcz.

Praca w naszej parafii przy obecnym duszpasterzu ks. Rakoczym rozwija się pomyślnie choć wrogowie inaczej piszą do naszej redakcji P. O. My starzy wyznawcy — Polskiego-kościoła nie damy się zgnieść czy złamać amerykańskim duchownym, bo my chcemy być wolnymi polakami a nie pachołkami zagranicy.

K. J.

Z PRASY

Arcybiskup rzym.-katolicki za współpracą z socjalistami

Arcybiskup westminsterski dr. A. Hinsley przyjął w tych dniach delegację robotników katolików należących do Trades-Unionów (związki zawodowe) i do Partii Pracy. Konferencja trwała dwie godziny.

„Kościół katolicki w naszym kraju w żaden sposób nie będzie się przeciwstawiał ruchowi robotniczemu i zawodowemu" oświadczył arcybiskup delegacji.

„Wielokrotnie składałem już takie oświadczenia — ciągnął dalej dr. Hinsley — i jestem gotów je powtórzyć".

Dr. Hinsley wyraził życzenie utrzymywania ściślejszego kontaktu z przedstawicielami ruchu robotniczego celem lepszego zrozumienia celów tego ruchu.

Dr. Hinsley podkreślił, że robotnicy katolicy winni należeć do ogólnych związków zawodowych, a nie tworzyć odrębnych związków wyznaniowych.

Gdy jeden z członków delegacji zauważył, że kościół potępia komunizm, a nie potępia faszyzmu, arcybiskup odpowiedział, że obie te skrajne organizacje należy potępić i że katolicy **nie powinni do nich należeć.**

Miejsca w raju

Czerniowce, 31-go paźdz. (PAT). — w Kiszyniowie aresztowano mnicha Antona, który korzystając z ciemnoty okolicznych wieśniaków, sprzedawał im miejsca w raju.

Chodzi o to, by Czytelnik był poinformowany, jak to odbywa się w klasztorze rumuńskim sprzedaż miejsc w raju.

Klasztor. Grube mury. Przed furtą długa kolejka wieśniaków. Do celi wchodzi pierwszy chłop, pokornie całuje rękaw habitu mnisiego i gniotąc czapkę w ręku czeka.

— Coście chcieli człowieku?

— Ja... względem tego... miejsca w raju.

— Czy dużo grzechów masz na sumieniu?

— Zawsze, ojcze duchowny, znajdzie się niezgorsza kupa.

— A dużo pieniędzy przywiozłeś?

— Dwa tysiące lei.

— Mało... bardzo mało. Za te pieniądze, to nietylko świętych pańskich, ale nawet aniołów nie zobaczysz.

— Ja dodałbym jeszcze z 500 lei, żeby suche było, bo to rematyz...

— A ty co, żonaty czy wdowiec?

— Żonaty, ojcze wielebny.

— A ty chciałbyś żonę mieć przy boku, czy też jaknajdalej?

Chłop ożywił się.

— Jaknajdalej, ojcze świątobliwy, dosyć za życia namęczyłem się.

(Dalszy ciąg w następnym numerze).

Z Kancelarji Kurii Biskupiej

Warszawa ul. Łucka 2 m. 13 — Telefon 2-84-91.

Warszawa, dnia 10. XI. 36 r. Licz. dz. 1015.

1) W łączności z mianowaniem Wodza Narodu, Gen. Rydza Śmigłego Marszałkiem Polski, należy w salach parafialnych, świetlicach czy kancelarjach umieszczać obok portretów p. Prezydenta i p. Marszałka Piłsudskiego również portret nowego marszałka, Rydza Śmigłego.

2) We wszystkie niedziele należy odmawiać po kazaniu wraz z wiernymi: Ojcze nasz i Zdrowaś na intencję Ojczyzny i rozwoju Polskiego Kościoła.

Ordynarjusz na całą Polskę

(—) Ks. arcyb. Wł. FARON.

Warszawa — Leszno 90.

Praca nasza znajduje życzliwy oddzwięk u szukających prawdy, toteż wiele nowych członków wpisało się znów do naszej parafji. Nawet z odległej Częstochowy gdzie niema jeszcze naszej parafji, zgłosili się do naszej parafji nowi wyznawcy, jako członkowie Polskiego kościoła st.-katolickiego, za którym tęskni szlachetna dusza polska. We Wszystkich Świętych sumę pontyfikalną celebrował Najp. ks. Arcybiskup zaś na nieszporach wygłosił naukę żałobną o głębokiej treści, ks. Szczepański. Ostatnio pobłogosławione zostały — trzy związki małżeńskie, którym życzymy wiele szczęścia.

Borkowski

Rembertów.

W parafji naszej pracuje owocnie ks. Heryng. Amerykańscy duchowni z kościoła narodowego nie mogąc widać strawić rozwoju naszej placówki by nas rozbić i poniżyć nadsyłają tu różne plugawe i oszczercze ulotki, lecz tem się tylko ośmieszają, bo nasi wyznawcy to ludzie wyrobieni i honorowi, którzy na lep haseł zagranicznych nie pójdą i nową niewolą amerykańską spodlić się nie pozwolą, a łazików precz przepędzą.

Wroński

Warszawa — Gocławek.

My Komitet parafjalny składamy podziękowanie Czcigodnemu ks. Arcybiskupowi za przysłanie nam na proboszcza ks. dziekana, bo zaczynaliśmy już kuleć poprzednio a teraz życie znów rozkwita ku zadowoleniu wszystkich.

Komitet par.

RORATY

Staropolskie roraty t. j. msza św. wotywna odprawiana wczas rano codzień w adwencie a zwłaszcza w niedziele, — znane były już w 12 wieku.

Jest to msza uprzywiljowana do Najświętszej Panny Marji, odprawiana w kol. białym z hymnem „chwała na wysokości" i „wierzę".

Msza bywa odprawiana w Adwencie, wczas rano tylko jedna i podczas niej pali się na ołtarzu 6 lub 12 świec oznaczających apostołów a jedna nadzwyczajna i dodatkowa w środku oznaczająca N. P. Marję, jako gwiazdę poranną, zapowiadającą wschód słońca t. j. narodziny Jezusa. Stare kroniki podają, że za króla Bolesława Wstydliwego przedstawiciel z każdego stanu palił świecę podczas tej mszy roratniej. Ze świecami więc w ręku zbliżali się ku ołtarzowi na roraty: król, biskup, senator, ziemianin, rycerz, mieszczanin i rolnik, powtarzając słowa: „Gotów jestem na sąd Boski".

Staropolski ten zwyczaj odprawiania w Adwencie rorat między godz. 5 — 7 rano (wedle zwyczaju) pozostał i w naszych polskich świątyniach, — tem milej, że msza św. odprawiana bywa obecnie w języku polskim a nie łacińskim. — Inne zaś msze św. w adwencie odprawiane bywają przeważnie w kol. pokutnym — filjotowym.

OFIARY NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA W WARSZAWIE

Pawełczyk 50 gr., Kasperczyk 1 zł., Morawski 50 gr., inni 2.50 zł.

Bóg zapłać. Komitet.

Czy dziecko należy karać?

Tak — pod warunkiem jednak, że kara ta nie będzie „zemstą" ani „karą", lecz, że będzie miała wyłącznie znaczenie wychowawcze. Pamiętajmy o tem, że dziecko przyzwyczaja się w prawdzie łatwo (do dobrych i złych rzeczy), że jednak uczy się równie łatwo i że jedno jedyne doświadczenie wystarczy do tego, by dziecko od jakiejś nawyczki odzwyczaić. Małe dziecko posiada np. nawyczkę gryzienia matki. Wystarczy wówczas jeden klaps (niezbyt mocny oczywiście) bezpośrednio potem jak matkę dziecko ugryzło, by je na przyszłość od tego odzwyczaić. Karę widzimy również i u zwierząt: kotka karze swe małe, odsuwa je łapkami na bok, daje im od czasu do czasu „kla-

psa” po główce itp. W ten sposób młode zwierzę uczy się, że tego a tego mu nie wolno. Są to jednak kary wychowawcze, nie będące właściwie „karami”. Podkreślić bowiem należy, że bicie dziecka jest zupełnie bezcelowe i żadnego znaczenia wychowawczego nie ma. Kara jest tylko pomocą w wychowywaniu dziecka. Pamiętajmy jednak o tem, że kara polegać ma np. na jednym klapsie i że zaraz potem wychowawca, a więc np. matka, musi być dla dziecka tak samo dobra i łagodna jak i przedtem. Dziecko musi bowiem odczuwać, że znajduje się w otoczeniu dobrem — przyjaznem, pełnem miłości i przywiązania i że pochwały i kary są tylko środkami wychowawczemi. Pochwały muszą być jednak znacznie częstsze, niż kary.

Wychowanie dyktowane być musi miłością i — nieustępliwością. Dziecko odczuwać musi w prawdzie miłość i przywiązanie rodziców i wychowawców — równocześnie jednak musi czuć konsekwencję w wychowywaniu. Wychowawca musi być dobrym, przyjaznym, uczuciowym — równocześnie jednak konsekwentnym i nieustępliwym. Wychowawcy nie wolno się nigdy gniewać. Najgorszym zaś błędem jest — pokazać dziecku swój gniew.

Oszuści i naciągacze

Ostrzegamy naszych wyznawców przed różnymi naciągaczami, którzy w sposób podstępny podają się za wysłanników z Kurji.

W październiku np. zgłosił się do p. Padertków w Zamościu jakiś duchowny i podał się za wysłannika od ks. arcybiskupa z Warszawy. Kiedy oszusta nakarmiono i przenocowano tenże rano poprosił o pożyczenie mu pieniędzy. — Gdy państwo ci odmówili, udał się do prezesa i tego chciał znów naciągnąć na 20 zł. Roztropny p. prezes Kaczorowski zażądał od naciągacza dowodu i okazało się, że owym wagabundą był duchowny hod. Popiel. Zdemaskowany poszedł dalej szukać naiwnych.

Inny naciągacz Szynko nocował i żywił się u jednego konduktora w Lublinie przez 3 dni podając się również za delegata od ks. bpa F. W Warszawie duchowny hod. Jakubas podał się naszym wiernym za naszego prezesa komitetu z Bydgoszczy i w ten sposób chciał podburzać ludzi. Inny wreszcie przybył do jednego zamożnego wyznawcy w Warszawie po pożyczkę pieniężną rzekomo dla ks. arcybiskupa F.

Miejcie się więc na baczności i takich oszustów — naciągaczy legitymujcie i demaskujcie, oddając ich w ręce sprawiedliwości. — A może wreszcie ich właśni przełożeni skarcą ich za podobne wybryki.

MIÓD LECZY

Serce — poprawia i wzmacnia działalność. *Blednicę* — zasila organizm wapnem i żelazem. *Krzywicę* — zasila organizm w fosfaty sole wapienne i połączenia żelazowe. *Zęby* — oczyszcza i dezynfekuje, chroni od psucia się. *Wątrobę, Nerki i Pęcherz* — oczyszcza rozpuszczając te cząstki nie przetrawione, które w nich znajdzie. *Nerwy i bezsenność* — usuwa napływ krwi do głowy. *Gruźlicę* — witaminy i olejki kwiatowe leczą skutecznie suchoty. *Otłuszczenie serca* — leczy miód niezawodnie. *Dyfterje* — olejki kwiatowe zabijają zarazki tej choroby. *Grypę* — miód łagodzi kaszel jest dobrym środkiem przeciwko tej chorobie. *Choroby wysypkowe* — miód wyrzuca wysypkę nazewnątrz i łagodzi przebieg choroby. *Sklerozę* — leczy miód spożywany naczczo, gdyż wtedy ścianki przewodu pokarmowego najłatwiej go mogą wchłonąć i odżywić krew. *Obrzęki reumatyczne i artretyczne* leczy czysty miód.

Miód jako pokarm pożywny i lekki, zawierający przytem fosfor, leczy szybko zarówno *wyczerpanie umysłowe* jak i *zmęczenie fizyczne*.

Godnemi zwłaszcza polecenia są miody *ciemniejsze*, jako zawierające znacznie więcej *żelaza*, aniżeli jasne.

Miód leczy bóle głowy na tle niedomagań żołądkowych. Dwie łyżeczki miodu wyleczą w parę minut... *Miód goi szybko nawet małe wrzody* w żołądku.

Cała sztuka i nauka lekarska opiera się przeważnie na sokach z roślin. z najcenniejszych soków roślin robią pszczoły miód.

Miód jest nietylko „babskim lekiem" lecz od zarania ludzkości doświadczonym pokarmem i lekarstwem *dla dzieci i dorosłych*.

Miód jest najszlachetniejszym produktem roślin cenionym przez ludzkość od prawieków.

Dr. Schaumburg z Berlina stwierdza, że miód, ożywiając *nerwy*, działa bezpośrednio na *system nerwowy* uspakaja go i leczy, *usuwając uczucie przemęczenia*.

W roku 1914 uczeni francuscy wykryli, że olejki kwiatowe, znajdujące się w miodzie, zabijają zarazki *dyfterytu i leczą skutecznie suchoty*.

Miód był dawniej więcej ceniony od najlepszego wina gronowego. Spożycie dwóch łyżeczek miodu dziennie spotęguje odporność na wszelkie choroby, przysparza radości życia i ułatwia zniesienie trudów i znojów.

Dnia 25 paźdz. r. b. zmarł ks. ANATOL CYBULSKI

proboszcz w Chmielku — Zacny ten kapłan liczący 70 lat życia wytrwał do końca na posterunku swej znojnej pracy — Pokój jego duszy.

ZMARŁ WIELKI DZIAŁACZ I TRYBUN LUDU

Dnia 31 paźdz. r. b. zmarł wielki opiekun ludu roboczego

I. b. premier i b. marszałek, IGNACY DASZYŃSKI

Pokój jego duszy

Kalendarzyk liturgiczny od 16 go do 30-go listopada.

16 p. Edmunda
17 w. Salomei
18 ś. Stanisławy
19 cz. Perpetuły
20 p. Sędzimira
21 s. Felicyty
22 N. XXV po Z. Św. Cecylii
23 p. Klemensa
24 w. Dorosława
25 ś. Katarzyny
26 cz. Wigiljusza
27 p. Chryzogoma
28 s. Marceli
29 N. I-sza Adwentu — Filemona
30 p. Andrzeja Ap.

Prenumerata płatna rocznie: 5 zł., półrocznie 2.50 zł., kwartalnie 1.25 zł. pojedynczy numer 10 gr.

Redaktor nacz. Ks. arcyb. Wł. FARON. Redaktor odpowiedzialny Stefan Pośpiech

Druk „Zorza" ul. Wronia 42.